

R E C E N Z J E

Klaus von Beyme¹

POLSKA PRACA O POJEDNANIU POLSKO-NIEMIECKIM

Recenzja książki Jerzego J. Wiatra, *Polish-German Relations: The Miracle of Reconciliation*

(Opladen-Berlin-Toronto, Barbara Budrich Publishers, 2014, s. 110)

Jerzy Wiatr zwalcza stereotyp, zgodnie z którym Niemcy byli „odwiecznym wrogiem” Polski. W średniowieczu niekiedy podbijali oni polskie terytoria, a czasem niemieccy osadnicy przybywali do Polski zapraszani przez polskich królów, polskie księżniczki zaś wychodziły za mąż za niemieckich książąt i po pewnym czasie ulegały „germanizacji”. Niekiedy zaproszenia – takie, jak to miało miejsce w wypadku zaproszenia Zakonu Krzyżackiego przez Konrada Mazowieckiego – tworzyły niebezpieczne precedensy, gdyż Krzyżacy zachowywali dla siebie zajęte terytoria i zostali pokonani dopiero w 1410 roku pod Tannenbergiem, co ustanowiło suwerenność polskich królów nad państwem Zakonu Krzyżackiego.

W odniesieniu do późniejszej historii Wiatr nie ignoruje problemu polskiej „winy”. Polska arystokracja była tak silna, a polscy królowie tak słabi, że anarchia polityczna niemal zapraszała imperializm Rosji, Prus i Austrii. Dowiedziałem się od autora, że termin „*polnische Wirtschaft*” początkowo odnosił się do polityki, a dopiero później to marnego stanu polskiej gospodarki. Niemcy nie byli jedynymi przeciwnikami Polski. Rosja stawała się potęgą. Kończyły się czasy polskiego imperializmu sięgającego aż po Smoleńsk. Ze względu na różnice w poziomie rozwoju „germanizacja” stawała się większym zagrożeniem niż „rusyfikacja”.

¹ Politolog, emerytowany profesor Uniwersytetu w Heidelbergu, były Prezydent International Political Science Association w latach 1982–1985, doktor honoris causa Uniwersytetu w Bern, honorowy profesor Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego im. Łomonosowa.

Z wzorową bezstronnością Wiatr omawia wysiedlenie Niemców ze wschodnich terytoriów i kontrowersje związane z granicą na Odrze i Nysie. Głęboko religijni Polacy – znajdujący emocjonalne oparcie w Kościele, gdy Polska utraciła niepodległość – musieli tolerować odmowę uznania przez Papieża Piusa XII polskiej administracji kościelnej na dawnych terytoriach niemieckich. Po wojnie zupełnie wyjątkowe było uznanie – jak to czyni Wiatr – że „masowe czystki etniczne” we wschodniej części Niemiec były „nieakceptowalne w świetle standardów praw człowieka” (s. 30).

Omawiając ziarna pojednania, autor opisuje rolę Kościołów i niemieckich partii politycznych, zwłaszcza Socjaldemokracji. Po polskiej stronie korzeni zmian autor szuka w „Polskim Październiku” i w liberalnych zmianach pod rządami Gomulki. Ważne jednak były nie tylko elity. Od 1972 roku, pod rządami Willy Brandta, wspólna komisja do spraw rewizji podręczników szkolnych umożliwiła zmianę klimatu masowej indoktrynacji, szczególnie młodzieży, po obu stronach Odry i Nysy. Mniejszość niemiecka, zwłaszcza na Śląsku, uzyskała nowe przywileje językowe w Polsce. Postępy integracji europejskiej sprzyjały porozumieniom między obu krajami. Porozumienie z Schengen o swobodnym przekraczaniu granic w korzystny sposób wpłynęło na kontakty społeczne między oboma narodami. Zawarto korzystne porozumienia w sprawie mniejszości etnicznych: jedynie polscy Ślązacy nie uzyskali szczególnego statusu. Poprawiła się sytuacja pomorskich Kaszubów, gdy zostali oni uznani za mniejszość etniczną. Rzadka była emigracja do Niemiec, a większość emigrantów nadal uważała siebie za Polaków.

Od 1990 roku ważne traktaty dotyczące nowej granicy i współpracy kulturalnej poprawiają stosunki między dwoma narodami. Autor jednak nie ignoruje nieporozumień, takich jak na przykład spór o gazociąg bałtycki oraz krótkotrwałe rządy polskich nacjonalistów. Tradycyjna obawa przed niemiecką przewagą prowadziła do braku akceptacji dla zjednoczenia Niemiec, popierane przez zaledwie 34,4% Polaków. Wkrótce jednak większość Polaków odkryła zalety zjednoczenia Niemiec dla handlu międzynarodowego i dla stosunków gospodarczych. Niemniej jednak nawet w 2005 roku 36% Polaków identyfikowało Niemcy z „okupacją i agresją”, 32% chwaliło je jako „kraj porządku”, a 23% jako „kraj dobrobytu”. Opinia o Niemcach korzystała z tego, co wielu Polaków postrzegało jako zagrożenie ze strony Rosji. W 1990 roku Rosja/ZSRR była postrzegana jako zagrożenie przez 25%, a w 2005 roku przez niemal dwie trzecie Polaków (68%), podczas gdy postrzeganie zagrożenia ze strony Niemiec spadło z 88% (w 1990 roku) do 21% w roku 2005 (s. 83). Wciąż jednak Niemcy zajmują środkowe miejsce w rankingu sympatii odczuwanej przez Polaków. W 2013 roku wyprzedzali ich Czesi, Amerykanie,

Brytyjczycy i Francuzi. Po stronie niemieckiej w badaniu przeprowadzonym w 2006 roku 58% Niemców deklarowało przekonanie, że pojednanie polsko-niemieckie jest możliwe.

Handel Polski z Niemcami jest ponad dwukrotnie większy, niż handel z Rosją. Oczywiście odwrócenie sytuacji w porównaniu z okresem sprzed 1989 roku! Niemcy odgrywają ważną rolę w budowaniu dobrych stosunków z Rosją, podczas gdy w Polsce wciąż silne są nastawienia antyrosyjskie. W konsekwencji tego wielu Polaków postrzega dobre stosunki między Rosją i Niemcami jako zagrożenie dla Polski. Ważne jest jednak kładzenie przez polską politykę zagraniczną nacisku na stosunki z Niemcami, pogłębianie integracji europejskiej i polityka otwierania się na stosunki z nowymi państwami. W oczywisty sposób Polska jeszcze bardziej niż Niemcy akcentuje dobre stosunki z USA, gdyż Polacy widzą potrzebę „amerykańskiego parasola chroniącego ich bezpieczeństwo”.

Jerzy Wiatr jest przykładem zdumiewających zmian w stosunkach polsko-niemieckich. Człowiek, który stracił oboje rodziców w czasie wojny i doznał okropieństw Powstania Warszawskiego w 1944 roku oraz okrutnych represji ze strony niemieckiej, stał się godnym uznania adwokatem obiektywizmu w podejściu do historii dwóch sąsiednich narodów. Omawiana książka jest bogata w materiał empiryczny, a mimo to niewielka, bo licząca niewiele ponad sto stron. Wiatr łączy w niej wiedzę historyczną z podejściem behawioralnym wykorzystującym prowadzone w obu krajach badania sondażowe. On sam był pionierem tych badań w czasach komunistycznych. Jego książka powinna być gorąco polecana w obu krajach – w Polsce i w Niemczech!

Tlum. red.